

Cena „SZKOLNICTWA“  
wynosi rocznie 8 koron  
kwartalnie 2 korony  
dla zagranicy rocznie  
10 koron.

Num. 1 pojedynczy kosztuje  
30 hel.

Inseraty przyjmuje się za  
opłatą po 12 hel. od  
wiersza petitu za każdora-  
zowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzglę-  
dniane do dni 7.

Prenumerowanie „Szkolnictwa“  
rozpocząć można każdego czasu

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu  
przy Alicy Matejki

Względem nadesłanych korespon-  
dencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratorem udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasie.

Za zmianę adresu  
opłaca się 40 hel., które należy  
uścić równocześnie z przesyłką  
prenumeraty

W Imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

## O rewizyi książek szkolnych.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie używane książ-  
ki w szkołach ludowych posiadają olbrzymie niedo-  
statki, albowiem grzeszą one nietylko brakiem zna-  
jomości najważniejszych zasad dydaktyczno-pedago-  
gicznych — a jako takie są prawdziwą plagą dla uczą-  
cej się młodzieży, co zresztą wykazaliśmy szczegóło-  
wo w całym szeregu artykułów, nawołując tak spo-  
łeczeństwo jakoteż prasę krajową do poparcia słusz-  
nych żądań nauczycielstwa o przeprowadzenie refor-  
my książek szkolnych.

Gdy zaś publiczną jest tajemnicą, w jaki sposób  
sfabrykowane zostały obecne książki szkolne w roku  
1891/92 — dlatego na podstawie smutnego doświad-  
czenia mamy uzasadnioną obawę, iżby i teraz tak po-  
ważne dzieło nie zostało poruczonem „klisce zaufanych“,  
która udając ludzi nieskończenie mądrych .. gotowa  
stworzyć nowego dziwoląga, nieodpowiadającego ani  
celowi szkoły ani potrzebom czasu.

W interesie oświaty ludowej, której służymy  
wiernie — przypominamy Radzie Szkolnej krajowej  
naszą wiekopomną Komisję edukacyjną, która nietyl-  
ko założyła „Towarzystwo do ksiąg elementarnych“ —  
ale równocześnie wezwała drogą konkursu najznak-  
omitsze siły naukowe do pracy, rozumiejąc, że dobra  
książka, to prawie najważniejszy z wymogów szkoły,  
i że napisać dobrą książkę, to bardzo trudne zadanie.

Aby w mowie będące dzieło przeprowadzić w spo-  
sób jedynie racjonalny, powinna Rada Szkolna kra-  
jowa, która w przychylnem załatwieniu petycyi, wnio-  
sionej w czerwcu b. r. przez kraj. Towarzystwo nau-  
czycieli ludowych do najwyższej Magistratury szkol-  
nej i do Sejmu o reformę planu oraz książek szkol-  
nych, poczyniła obecnie wstępne kroki — powołać  
przedewszystkiem ankietę z grona nauczycieli do re-  
wizyi planów i układu nowych książek, nadto obrać dro-  
gę konkursu, na opracowanie poszczególnych działów.

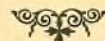
Każda książka ma ogólny dział moralny i real-

ny; należy zatem żądać, aby ankietę zastanowiła się  
dokładnie: ile powiastek treści moralnej, ile wierszy-  
ków, ile ustępów przyrodniczych, geograficznych,  
historycznych i t. p. ma być w każdej czytance  
z osobna. Następnie należy podać tytuły, przeprowa-  
dzić się mających ustępów i w ten sposób zestawieć  
kilka cykli na I. II. III, i IV. książkę do czytania.

Za napisanie każdego cyklu powinno być kilka  
nagród pieniężnych i dyplomów uznania, ponadto  
każda część tej pracy musi być wielokrotnie i po-  
ważnie rozważaną tak pod względem formy jako też  
i treści — o czem nie pamiętano w r. 1891, bo wów-  
czas pisano materyał... na metry!! aby zarobić jak  
najwięcej.

Ponieważ obowiązek uczęszczania do szkoły lu-  
dowej na naukę codzienną dla wszystkich dzieci bez  
wyjątku trwa lat sześć (§. 21. ust. państw.) — ponieważ  
zasadnicza ustawa (§. 1.) zna wyłącznie jednolitą szkołę  
ludową, w obec czego „typy“ niższe i wyższe są dziwolą-  
giem, którym poszczycić się może tylko Galicya, przeto  
obowiązkiem ankiety będzie dołożyć starania, aby  
przy planach i książkach szkolnych nowego układu  
zapomniano raz na zawsze o podziale szkół na wiej-  
skie i miejskie, gdyż inaczej wszelki trud i wydatek  
poniesiony w tym kierunku, uważać musimy za stracony.

Pozostawiając resztę uwag do szczegółowego  
omówienia, prosimy Szan. Czytelników o nadsyłanie  
nam w tej ważnej sprawie krótkich lecz treściwych  
artykułów.



**Zjazd delegatów  
galic. Towarzystwa naucz. ludow. w Samborze.**

(Dokończenie).

Po p. Mayerze zabrał głos poseł Dr. Toma-  
szewski i skreślił szczegółowo przebieg debaty szkol-  
nej w Sejmie i swoje w tym kierunku stanowisko.  
Sam układając projekt zmiany plac nauczycielskich,  
badał dokładnie stosunki plac dotyczące w krajach

sąsiednich i do nich stósował swoje przedłożenie, a gdy Sejm postanowił podwyższenie zamknąć *w granicach z góry zakreślonego budżetu*, starał się, by i w obrębie tej kwoty coś pożądanego zrobić dla nauczycielstwa. W ten sposób n. p. zniesiono charakter nauczycieli młodszych. Dla braku czasu, wyeliminowano z projektu *tylko ustęp o płacach nauczycielskich*, mowca chcąc jednak i w dziedzinie stosunków prawnych, stabilizacji i przepisów dyscyplinarnych coś wywalczyć dla nauczycielstwa, zgłosił odnośne punkta swego projektu *w formie wniosku* w którym w niepewności czy Sejm będzie odroczony czy zamknięty, żądał odesłania go do *Wydziału krajowego*, celem ostatecznego załatwienia. Wniosek ten przyjdzie pod obrady w najbliższej kadencji sejmowej. Mowca nazywa niektóre żądania nauczycielskie *zbyt wygórowanemi*; tak zrównanie z płacami urzęd. państw. potrzebowałoby dla całego państwa *kwoty 68 milionów*, jawnej tabeli kwalifikacyjnej niema i u nauczycieli szkół średnich a przenoszenie ze względów służbowych *trzeba tylko ograniczyć* i uczynić zawisłem od jasno określonych przepisów. Kwestya chęci objęcia wydawnictwa książek szk. przez Towarzystwo jest dla mowcy nową; zapowiada z nią się zapoznać i poprzeć. Inne żądania nauczycielskie uznaje za uzasadnione i słuszne, przyrzeka im w Sejmie poparcie i prosi nauczycielstwo o nadsyłanie mu swych spostrzeżeń i uwag. W kwestyi prowadzenia opozycyjnych pism szkolnych czyni słuszną uwagę, by przytaczały jak najwięcej faktów, walczyły prawdą a nie namiętnością a prędzej pożądaną uzyskają rezultat.

Z kolei nastąpił wybór komisji kontrolującej do sprawdzenia rachunków Towarzystwa. W skład jej weszli pp. Słonina, Twaróg i Fabian. Na popołudniowym posiedzeniu p. Słonina jako sprawozdawca przedstawił stan funduszów Towarzystwa. \*) Jest on niepomysłny, ponieważ wielu członków zalega z wkładkami już od lat kilku, tak iż zaległości te wynoszą dziś *około 3000 k.*, fundusz administracyjny jest *zupełnie wyczerpany*, jedynie *tylko w funduszu posagowym* jest jeszcze gotówka *w kwocie 283 k. 73 h.* Sprawozdawca wykazuje potrzebę więcej uproszczonego a buchalterycznego prowadzenia rachunków, omawia wzory ksiąg kasowych i kwitów i stawia w tym kierunku odpowiednią rezolucję. Rezolucję tę uchwalono, poczem na wniosek sprawozdawcy udzielono Zarządowi *absolutoryum z prowadzenia kasy* i stanu funduszów. Nadto na wniosek p. Stapińskiego uchwalono odnieść się do zalegających z wkładkami członków z zapytaniem, czy nadal obstawają przy prawach członków i odnośnie do ich odpowiedzi rozesłać upomnienie o zapłatę zaległości.

Sprawy bieżące Towarzystwa referował członek Zarządu p. Stanek, który w dłuższym odczycie wykazał potrzebę zawodowej solidarności nauczycielstwa i postawił następujące zasadnicze rezolucje:

1) Ponieważ wskutek obojętności przeważnej części naszego nauczycielstwa nie można myśleć o skutecznej pracy, zdążającej do polepszenia moralnego i materyalnego położenia całego nauczycielstwa w kraju; ponieważ obojętność ta powoduje rozmaite szkodliwe eksperymenta oszczędnościowe i wprowadza między personal nauczycielski nieznanne gdzieindziej osobniki; ponieważ wreszcie skutkiem owej obojętności nawet na konferencyach naucz. w kwestyach najżywotniejszych przeprowadzane są uchwały wprost zabójcze dla nauczania i wychowania szkolnego;

zebrani na III. Zjeździe delegaci krajowego Towarzystwa nauczycieli ludowych oświadczają, że jedyny środek do zapobiegania wszelakiego rodzaju szkodliwym eksperymentom na polu szkolnictwa ludowego i do wywalczenia praw należnych stanowi nauczycielskiemu widzą *w zawodowej organizacyi*.

2) Zgromadzeni potępiają obojętność i bierność niezorganizowanych dotąd kolegów i koleżanek, oraz wzywają ogół nauczycielstwa do wzmocnienia siły organizacyjnej *przez masowe przystąpienie do kraj. Towarzystwa naucz. ludowych*.

3) Zgromadzeni oświadczają w końcu, iż ze względu na olbrzymi obszar kraju oraz celem rozbudzenia koniecznego ruchu nauczycielstwa i utrzymania ciągłej styczności z Zarządem, uważają za nieodzowne *zawiązywanie Oddziałów powiatowych* na podstawie odpowiedniej instrukcyi.

Nad tymi rezolucjami wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Stapiński, Tomaszewski, Mayer, Twaróg, Słonina, Gutowski i inni, a która poruszyła uchwały komisji wiecowej, organizację nauczycielstwa i sposoby rozbudzenia większego życia w łonie Towarzystwa.

Szczególniej wyróżniło się przemówienie posła Stapińskiego, który jako pilny obserwator ruchu Towarzystwa od początku jego istnienia, wykazał jego dodatnią działalność dla nauczycielstwa. Widoczny jej rezultat jest choćby w zmuszeniu ogółu do poważnego zajęcia się sprawami nauczycielskimi, we wpływie na Tow. pedagog. takim, iż zmieniło kierunek swej działalności z korzyścią dla nauczycielstwa, w przeprowadzeniu do skutku wiecu nauczycielskiego i spowodowaniu tamże uchwał zgodnych z żądaniami postępowego nauczycielstwa.

Towarzystwo naucz. rozbudziło w całym nauczycielstwie *zdrową agitację* a już tem samem, że było gotowem do objęcia spadku po zamierającym Tow. pedagog. zmusiło je do wejścia na inne tory. Towarzy-

\*) Sprawozdanie kasowe umieścimy osobno. (P. R.)

stwu nie grozi materyalna ruina i nie zbankrutowałoby, choćby liczyło tylko 20 członków, bo ożywiłby je cel, który sobie wskazało a bez jego istnienia zamarłby cały postępowy ruch w nauczycielstwie, nie miałby bowiem kto pobudzać je ustawicznie do czynu. Obecnie gdy na horyzoncie galicyjskim widne są zapowiedzi reakcyi, powinno Towarzystwo jeszcze mocniej skupić swoje siły, bo w przyszłości i to może niedalekiej nowa czeka je walka, nowy trud i praca. Jako czynnik materyalnego poparcia Towarzystwa radzi poseł utworzyć w Zarządzie Tow. *przedsiębiorstwo ekonomiczne* w zakresie potrzeb i przyborów szkolnych, wykazuje wreszcie potrzebę *agitacyi politycznej*, by koniecznie do Sejmu przeforsować *kilku nauczycieli* i wskazuje na najbardziej skuteczny sposób petycyonowania, polegający na tem, by nie poruszać *od razu wielu spraw*, ale systematycznie a z większym naciskiem uzasadniać najpotrzebniejsze kwestye, jedna po drugiej. (Tę samą myśl poruszył i poparł również p. Dr. Tomaszewski). Mowca wyraża zarządowi uznanie za dotychczasową pracę i zachęca do wytrwania w niej na przyszłość, wskazuje wreszcie na smutny objaw *rozbitcia* solidarnej dotąd opozycyi nauczycielskiej, a w szczególności na osłabiającą siłę i powagę tejże opozycyi walkę dwóch pism opozycyjnych: *Gazety szkolnej* i *Szkolnictwa*. W interesie całego nauczycielstwa tej walki koniecznie zaniechać należy i Zarząd Towarzystwa powinien ku temu obmyśleć sposób.

P. Słonina zgadza się w zasadzie na wywody p. Stapińskiego, dziękuje mu za słowa zachęty i nadziei dla pracy Towarzystwa a w szczególności uzasadnia potrzebę *agitacyi politycznej* i jest zdania, by po kraju wysłać *zawodowych agitatorów* a z naciskiem wskazuje *potrzebę tworzenia Oddziałów Towarzystwa*. Występów reakcyi nie mamy czekać w przyszłości, *bo one są już dziś* i teraz należy skupić siły i obmyśleć sposoby skutecznego odporu. Czyż nauczycielstwo ma dopiero czekać na jaki kataklizm, któryby pchnął go do czynu, podobnie jak wyzyskiwany lud ruski do strejków?

W omawianiu środków do rozbudzenia ruchu w Towarzystwie oświadczyli pp. Gutowski i Mayer gotowość ustąpienia z Zarządu, w przypuszczeniu że może *ich osoby*, jako okrzyczanych przez reakcyę *uczycieli porządku wśród nauczycielstwa* są powodem małego przyływu nowych członków i *widocznej niechęci* władz szkolnych dla Towarzystwa, — ale zgromadzeni *odrzucili tę myśl*, wyrażając Zarządowi *pełne zaufanie* i prosząc prezesa i jego zastępcę, by nadal sprawowali swe czynności z pożytkiem dla Towarzystwa. Pp. Gutowski i Mayer poszli za wolą zgromadzenia oświadczając jednak, że myśli swej zamienić w czyn na najbliższem zgromadzeniu delegatów *nie*

*zaniechają*, bo aczkolwiek położyli podwaliny pod Towarzystwo, czują obecnie potrzebę oddania steru tegoż w ręce *nauczycieli w czynnej służbie* i koniecznie za osobą takiego nauczyciela *już dziś rozglądnać się należy*.

Po wyczerpującej dyskusyi przyjęto wszystkie trzy rezolucye referenta z dodatkową, by Zarząd odbywał w przyszłości regularne posiedzenia *co kwartał*, zapraszając na nie wszystkich zamiejscowych członków, jednak *bez wzrotu kosztów podróży*.

Z wniosków Zarządu i nadesłanych uchwalono kilka szczegółów co do projektowanej *zmiany statutu*, między innymi zniesiono *kwotę wpisową* do Towarzystwa a zatrzymano wkładkę roczną 2 k. Gotowy projekt statutu w myśl uwag i spostrzeżeń członków przedłożonym zostanie na następnym zjeździe delegatów. Następnie uchwalono upoważnić Zarząd do traktowania z innymi towarzystwami nauczycielskimi, celem utworzenia wspólnego państwowego związku w sprawach jednolitych dla ogółu nauczycielstwa; natomiast upadł wniosek przystąpienia Towarzystwa do wiedeńskiego *towarzystwa ochrony prawnej*, t. zw. „*Rechtsschutzverein*“.

Podziękowaniem delegatom i posłom zamknął przewodniczący zgromadzenie popołudniu o godz. 6.

W czasie zjazdu nadeszło od nieobecnych delegatów i członków kilka telegramów i listów gratulacyjnych.



## Dodatni objaw.

Każda dla dobra powszechnego, lecz wytrwale prowadzona praca, musi wydać pożądane owoce, a że tak jest faktycznie, przekonuje sprawozdanie z wiecu politycznego włościan, jaki odbył się b. r. w Tarnobrzegu, na którym jak podaje „*Głos ziemi sandomierskiej*“ (Nr. 18) gospodarz p. Wojciech Słomka, wykazał wielkie straty moralne i materyalne przez ciemnotę, jaka jest w Galicyi, udowodnił cyframi, ile jest dzieci do szkoły zapisanych, ile nie chodzi, ile jest szkół zamkniętych, ile złych budynków i jak lud przez ciemnotę popada w błoto — a kraj i rząd sobie lekceważą ten lud ciemny; rząd więcej dba o strażników, co tabaki pilnują, niż o nauczycieli, co wychowują obywateli w kraju. Jaka młodzież, takie społeczeństwo i Ojczyzna będzie. Objaśnił o korzyściach z gimnazyum w Tarnobrzegu, zachęcał, aby się starali z gmin wszelkimi sposobami, ażeby gimnazyum było w Tarnobrzegu. Następnie postawił następujące wnioski, które jednomyślnie uchwalone zostały:

1. Aby szkoła ludowa była instytucją krajową, a jako taka była utrzymywana z funduszków krajowych a nie gminnych.

2. Zniesienie Rad Szkolnych miejscowych a zreorganizowanie Rad Szkolnych okręgowych.

3. Przeprowadzenie gruntownej zmiany w ustroju szkolnym i usunięcie wadliwego podziału szkół ludowych na typy miejskie i wiejskie.

4. Wypracowanie nowych planów naukowych i książek szkolnych, które winny być ściśle zastosowane do celu szkoły ludowej.

5. Aby książki szkolne były o ile możności najtańsze, zaś dla ubogiej dziatwy bezpłatnie dostarczane.

6. Natychmiastowego zakładania nowych szkół w gminach, które mają przepisaną liczbę dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, tudzież zreorganizowania szkół jednoklasowych na dwuklasowe, gdzie jest liczba dzieci ponad 75.

7. Aby nowe budynki szkolne stawiane były, zaś istniejące utrzymywane z funduszu krajowego.

8. Wprowadzenie zmiany w ustawie szkolnej mianowicie, ażeby obowiązek uczęszczania do szkoły poczynił się od 7 roku życia. Nauka ma być jednolita we wszystkich szkołach ludowych i trwać sześć lat; 4 lata nauka codzienna i 2 lata uzupełniająca.

9. Zniesienie popisów rocznych w szkole ludowej oraz zniesienie egzaminu wstępnego do szkół średnich.

10. Aby do seminaryjów nauczycielskich przyjmowano tylko tych kandydatów, którzy z dobrym postępem ukończyli co najmniej niższą szkołę średnią lub całkowitą szkołę wydziałową.

Powyższe uchwały przekonują najlepiej, że lud ocenił należycie usilne starania kraj. Towarzystwa nauczycieli ludowych, w którego programie znajdują się te same postulaty, jakie uchwalił wiec włościański; przekonują następnie, że akcyja podjęta przez „Szkolnictwo“ i Towarzystwo naucz. ludowych otwarła oczy społeczeństwu na wady i niedostatki w naszym szkolnictwie ludowym, wreszcie, że te uzasadnione starania popiera lud i jego prasa, czyli, że wspólnymi siłami niebawem usuniemy szkodliwy system ogłupiania ze szkół ludowych... oby tylko za przykładem dzielnego włościaństwa ziemi sandomierskiej i przy współdziałaniu nauczycielstwa poszli rychło włościanie innych powiatów.



## Praca zapomnianych.

(Z Mieleckiego).

Blżej świata łatwiej doczeka się nauczyciel uznania za pracę. Inaczej rzecz się ma z nauczycielami rozrzuconymi po dalekich zakątkach kraju, a tem gorzej z nimi, jeżeli protekcyja, jedyna bogini powodzenia nauczycielskiego, jest im obca. W cichych ustroniach skromnie i bez rozgłosu składają owi na-

uczyciele, ci zapomniani heloci prócz pracy zawodowej nieraz i grosz ciężko zapracowany na ołtarzu ofiarnym dla dobra ogólnego. Wie o nich tylko c. k. inspektor szkolny o tyle, o ile ich wizytuje, a poza to nic więcej. Żadnej podniety, żadnego bodźca do dalszej pracy nie usłyszy się po największej części z ust wszechwładnego inspektora. A o uznaniu to tylko może śnić taki paryas wiejski typu niższego. Jedyna pociecha dla tych ludzi własne zadowolenie w sumieniu, że według sił i dobrych chęci są w stanie wywiązać się z ciężkich okowiazków obok żebraczej płacy. Jakaż wobec tego radość, jakież nieopisane zadowolenie musi zawiądnąć duszą nauczyciela, jeżeli ci, od których najmniej możnaby się spodziewać uznania, umieją przecież ocenić pracę nauczyciela. Jest to wielki krok naprzód w oświacie galicyjskiej mimo wszelkich zapór stawianych ze strony niechętnych. I właśnie na tej drodze postępu stanęli włościanie z Brnia Osuchowskiego i Kawęczyna w powiecie mieleckim. Oto gdy Rada Szkolna miejscowa w Kawęczynie otrzymała polecenie z c. k. Rady Szk. okręg. w Mielcu, aby odebrała inwentarz szkolny od p. Romana Kólmana, dotychczasowego kierownika szkoły 2 kl. w Kawęczynie, przeniesionego w drodze służbowej do Siedlec (okręg. nowosądecki), członkowie Rady Szkolnej miejsc. jak: Czepiel Wojciech, Czepiel Józef, Pisarczyk Klemens, Herchel Jan, Bożek Klemens i Swół Piotr uchwalili jednogłośnie na posiedzeniu, odbytem d. 7. lutego 1902 ofiarować p. Romanowi Kolmanowi tytułem remuneracyi z oszczędności funduszu szkolnego miejscowego kwotę 60 K. za założenie i urządzenie ogrodu szkolnego przy szkole 2 kl. w Kawęczynie.

Mógłby ktoś nieznający stosunków pomyśleć sobie: Czyż ów nauczyciel cudów dokazał, aby go przy opuszczeniu posady wynagradzać powyższą kwotą?

Kto atoli znał warunki miejscowe i położenie gruntu, oddanego przed 26 laty pod ogród szkolny w Kawęczynie, rzecz ocenia ten zupełnie z innego punktu widzenia.

Przy organizacyi szkoły w Kawęczynie za incyatywą byłego starosty w Mielcu p. Eugeniusza Bęneszka ówczesny właściciel dóbr Brnia Osuchowskiego, Dąbrówki i Kawęczyna p. Aleksander Meszyński ofiarował do szkoły przeszło 4 morgi gruntu. Jakkolwiek ofiarę tego rodzaju należy zaliczyć do rzadkich wypadków w Galicyi, to trzeba wiedzieć, że ów grunt nadany do szkoły nader nisko położony nie mógł się w żaden sposób nadawać pod ogród szkolny. Ale że na tym gruncie zmurowano budynek szkolny, trzeba było pomyśleć o założeniu ogrodu szkolnego. Przeznaczono też pod ogród szkolny  $\frac{3}{4}$  morga gruntu dookoła budynku szkolnego, który to grunt składał się z cienkiej warstwy wierzchniej czarnoziemiu a

spodem z gliny żółtej i z wody zaskórnej tuż pod powierzchnią ziemi się znajdującej. No i bierz się bracie do dzieła, jeżeli dwór owego gruntu nie mógł nieraz zorać na cztery konie lub na cztery woły, w takich warunkach niepodobna było pomyśleć o sadzeniu jakichkolwiek drzew owocowych lub o uprawie warzyw, kwiatów albo ziół lekarskich!

Trzeba było pierw z sąsiedniej wsi Brnia Osuchowskiego wozić piasek do ogrodu szkolnego, przekopywać z nim ziemię miejscową celem podwyższenia terenu i spulchnienia ziemi w ogrodzie szkolnym. A że woda zaskórnia wchodziła w drogę, nie można było liczyć na powodzenie. (Dok. nast.)



## Niech żyje p. Hartel!

Stare żądanie nauczycielstwa względem wypłaty pensji zapomocą *przekazów pocztowych*, zostało narreszcie spełnionem ze strony p. Ministra oświaty. Naturalnie nie dla nauczycieli, lecz dla duchowieństwa.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wydało Ministerstwu skarbu w roku bieżącym do l. 17.987 rozporządzenie, że w przyszłości, poza siedzibą urzędu podatkowego mieszkającym dusz-pasterzom ich wszelkie pobory jak: uzupełnienie kongruy, remuneracye za udzielanie nauki religii, procenta od kapitałów fundacyjnych, *na ich żądanie*, mają być z odnośnych Urzędów podatkowych zapomocą przekazów pocztowych dostarczane.

Księża proboszczowie i katecheoci mogą więc tylko *żądać*, a Urząd podatkowy obowiązany natychmiast przesłać pieniądze. Nauczyciele poszczególnych krajów petycyonowali o takie ułatwienie od lat kilku - lecz p. minister oświaty ma rzeczywiście coś ważniejszego do czynienia, aniżeli słuchać próśb nauczycieli.

Zauważyć należy tutaj, że reforma wypłaty płac nie kosztowałaby rządu *ani jednego halera*; podczas gdy nauczyciele przy dotychczasowym sposobie odbierania pensji ponoszą dość znaczne wydatki. Pan Hartel „przyjaciół” nauczycieli — myśli wprawdzie zawsze o nauczycielach religii — natomiast świeccy mają wtedy z nim do czynienia, gdy ich karze dyscyplinarnie.

Jak wiadomo p. Hartel umie serdecznie i gorąco przemawiać w parlamencie o smutnej doli nauczycielstwa i o potrzebie regulacyi ich płac — niestety biedne państwo armat i klerykałów ma dla nauczycieli bardzo wiele sympaty — lecz nigdy pieniędzy!

Pan Hartel miał obecnie bardzo dobrą sposobność *bez żadnych kosztów* okazać nam swoją sympa-

tyę, gdyby na wstępie wspomniane rozporządzenie odnosiło się zarówno do księży jakoteż do nauczycieli — atoli zrobił on rozmyślnie inaczej.



## Przez z Radami Szkoln. miejscowemi!

(Głos z kraju).

Obserwując stosunki służbowe, przedewszystkiem niekwalifikowanych sił pomocniczych, (którymi uszczęśliwione są wyłącznie szkoły wiejskie i małomiejskie) do kierowników tychże szkół, napotyka się sporo wielce interesujących wypadków, które nie tylko powodują dla kierowników rozliczne przykrości i kłopoty — ale nadto wyrabiają bardzo szkodliwą opinię dla całego stanu nauczycielskiego.

Zazwyczaj świeżo przyjęta do zawodu osoba bez kwalifikacyi, w dodatku bez osobistej inteligencyi, znalazłszy się na posadzie, z którą ją nic nie wiąże a równocześnie bez poczucia solidarności stanowej, o której nigdy nie słyszała a więc i na utrzymaniu takiejż wcale jej nie zależy, zamiast działać wspólnie z kierownikiem na korzyść szkoły i honoru nauczycielskiego stanu — po rozglądnięciu się w gminie, ucieka zaraz z prośbami błagalnemi o pomoc i protekcyę do miejscowego *dygnitarza*, w osobie przewodniczącego Rady Szkolnej miejscowej albo do jawnego wroga oświaty w osobie obszarnika lub tegoż oficjalisty, wreszcie pod opiekę „pana wójta” — a jak wiadomo wszyscy ci ludzie z małymi wyjątkami nieprzychylnie są usposobieni dla kierownika szkoły, szczególnie gdy ten szanuje swą godność osobistą, gdy życzliwym jest dla ludu, gdy sam choć ubogi nie żebrze ich łaski a ponadto nie wacha się wypowiedzieć otwarcie swego przekonania.

Wspomniani powyżej wrogowie szkoły umieją wykorzystać, „ofiarowanie się” ich opiece takiej nauczycielki szczególnie, jeżeli zachodzi nieporozumienie między kierownikiem szkoły a jednym z takich dygnitarzy!! Wtedy dopiero ściągają oni wodę na swój młyn, przyrzekając biednej „istocie” swą ojcowską pomoc i możliwie najlepszą posadę, byle tylko donosiła: co je, mówi, robi, gdzie bywa a nawet co myśli „przewrotny” kierownik?!

Na temat tak uknutych dochodzeń można powiedzieć bardzo wiele. lecz dziś nie miejsce ani pora ku temu. Co zaś najboleśniej, że inspektor szkolny, zawiadomiony o nietaktownem postępowaniu takiej nauczycielki, która głównie dlatego, że czuje „pomoc” dygnitarzy, nie chce spełniać swych obowiązków, gardzi wskazówkami i pouczeniem, uważając je za szykanowanie — zamiast zbadać sprawę u źródła, i ocenić ją bezstronnie, informuje się o zaletach „prześladowanej” u wrogów kierownika, im wie-

rzy zupełnie, ich spełnia życzenia, w dodatku całą winę zwała na nietakt kierownika, robi mu wymówki, że jest absolutnym i niewyrozumiałym, a czasem w zapomnieniu grozi użyciem środków dyscyplinarnych — nie bacząc, że kierownik ów jest pod każdym względem wzorowym nauczycielem i obywatelem w gminie.

Stosunki takie powodują w następstwie, że gdy protegowana „istota“ przeniesioną zostanie na inną i rzeczywiście lepszą posadę — kierownik mimowoli staje się niedowierzającym a nawet obojętnym dla nowo przybyłej nauczycielki, w obec czego niechże się nie gorszą młodszy koledzy i młodsze koleżanki niekiedy zimnym przyjęciem ze strony kierownika, lecz natomiast dolożą starania na wyrobienie życzliwego stosunku służbowego pomnąc, że tylko zgodne ich działanie wprowadzi poważanie dla nauczycielstwa i korzystne rezultaty dla szkoły.

Jeszcze jedna uwaga! Inspektor szkolny w razie zażalenia kierownika, powinien w myśl Instrukcyi ministr. po zbadaniu i wysłuchaniu stron interesowanych załatwić po ojcowsku nieporozumienie; a gdyby to okazało się bezskutecznem przenieść bezzwłocznie siłę młodszą na inną posadę, podobnie jak czynią władze kościelne, u których głos proboszcza dla samej jego powagi, jest zawsze słusznym.

Ponieważ przeważna ilość waśni i kłopotów w gronach nauczycielskich wywołują źli i przewrotni członkowie Rad Szk. miejsc., którym zdaje się zawsze, że oni są *przełożonymi i chlebowcami* nauczyciela, ponieważ przekonanie takie w wysokim stopniu ubliża nauczycielstwu i powoduje mnogie oraz szkodliwe następstwa dla szkoły i całego stanu nauczycielskiego, wreszcie dopóki Rady Szk. miejsc. istnieć będą, tak długo o prawdziwym podniesieniu oświaty mowy być nie może — dlatego z ust naszych nie powinno ustąpić żądanie:

*Precz z Radami Szkolnemi miejscowemi!*

Swoboda.



## Z ruchu Towarzystw nauczycielskich.

Zgromadzenie delegatów nauczycieli czeskich odbyło się w Pradze dnia 11. sierpnia b. r. Wszyscy referenci (w liczbie 8.) uderzali w ostry sposób na system plac, mający obowiązywać od 1. stycznia 1903 roku, przyczem podniesiono całkiem słuszenie, że od przywódców rządu, opierających się *na manlicherach i policyi*, a gnębiących brutalną siłą postępowy ruch w którejkolwiek warstwie społecznej, niczego dobrego spodziewać się nie można. Do wywalczenia ludzkich praw i ludzkiego bytu prowadzi jedyna droga a tą jest: *najsilniejsza organizacja nauczycielska.*

Zjazd delegatów Stowarzyszenia nauczycieli morawskich odbył się dnia 5. sierpnia b. r. w Wyskowie. Głównym przedmiotem obrad była organizacja nauczycielska oraz zmiana statutu Towarz. w tym kierunku, aby roczna wkładka od członka wynosiła 8 Koron. Uchwalono dalej domagać się, aby nauczycielstwo ludowe miało w Sejmie reprezentantów ze swego grona, wreszcie żądano rewizyi funduszu pensyjnego. Postanowiono jednomyślnie pracować w najszerszych warstwach ludowych, aby przy pomocy ludu i jego rzetelnych zastępców w ciałach prawodawczych uzyskać niezbędne reformy ustaw szkolnych. Dla poparcia przemysłu krajowego, uchwalono popierać tylko wyroby firm czeskich i morawskich.

Walne Zgromadzenie Towarz. Komeńskiego odbyło się dnia 7. sierpnia b. r. w Nachodzie. Uchwalono żądać od Rady Szk. kraj. aby książki szkolne miały lepszy papier i druk wyrazisty, bo obecny druk jest zbyt drobny i cienki, skutkiem czego osłabiają wzrok za wcześnie. (Podobnie dzieje się u nas! Red.) Uchwalono wydać *słownik pedagogiczny* i ku temu celowi wybrano odnośną komisję — w końcu rozważono nad zbudowaniem lub zakupnem domu w Karlsbadzie, iżby z niego korzystać mogli chorzy nauczyciele oraz ich rodziny.

## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

**Bogdan Lisieniecki**, emerytowany nauczyciel i długoletni kierownik szkoły w Probużnej (pow. Husiatyn) przeżywszy lat 70. zmarł u syna swego w Sadogórze na gruźlicę płuc. Zmarły otaczany był wielkim szacunkiem od kolegów, należał bowiem do nauczycieli postępowych. Gmina Probużna pomnąc na jego długoletnią u siebie pracę, ilekroć pokazał się tam ś. p. Bogdan, cisnęła się doń gromadnie.

**Wanda Guratowska**, kierowniczka szkoły żeńskiej w Buczaczu zmarła z. m. w Medenicach, przeżywszy lat 47.

**Konstancya Łopuszyńska**, dyrektorka szkoły wydział. żeńskiej w Samborze, zmarła dnia 24. z. m. w 58. roku życia.

Cześć Ich pamięci! Cześć Ich popiołom!



## Wiadomości potoczne.

**Krwawa martyrologia.** Urzędowe sprawozdanie Rady Szk. kraj. wykazuje, że na każdych 100 nauczycieli żyje 78% w 15. roku służby; 44% w 20. roku służby — a tylko 12% w 30. roku służby — zaś za ledwie 7% w 35. roku służby!! — do 40. roku służby nie dochodzi *ani jeden procent* nauczycieli!

Cyfry owe niechaj przekonają tych co zwalczają nasze żądania o zniesienie lat służby do 30-tu — niech pokryją rumieńcem wstydu tych, co zawsze gotowi na ofiary pieniężne dla nowych armat, na nowe pułki żołnierzy, na przeróbki fortyfikacyi itp. a natomiast upor-

czywie targują się o grosz wdowi dla ludzi, którym przyszłość postawi pomnik, bo są męczennikami wiedzy w dzikiej pustyni obszarników galicyjskich.

**Przepełnienie w seminariach żeńskich** wzrasta z roku na rok, a szlachetne „Koło polskie” — ta większość naszego Sejmu nie czyni żadnych starań u rządu o pomnożenie tych zakładów. W Przemysłu zapisało się na I. rok z górą 200 kandydatek; w Krakowie i Lwowie od trzech lat czekają biedniejsze kandydatki na przyjęcie do semin., bo tam tylko za protekcją dostać się można! Brak zakładów publicznych zastępują prywatne seminaria, które mają już prawie wszystkie większe miasta. Obecnie weszło w życie także semin. naucz. w Brodach, do którego wpisało się około 60. uczenic.

**Koleżański wyzysk.** Piszą nam z kraju: W zawodzie naszym jest wiele rzeczy nienaturalnych, ale bardzo smutno gdy ofiarami wyzysku są biedne koleżanki. Ot mały przykład: W Stanisławowie służy od r. 1882. przy szkole 6-kl. żeń, nauczycielka starsza p. Michalina Stachiewiczowa, która w r. 1895 wyszedłszy za mąż za bogatego kupca, uzyskała zapis przedślubny na 10.000 złr. Pani S. obecnie matka kilkorga dzieci oraz zamożna właścicielka handlu zabiera lepszą posadę innem biednem koleżankom, które w dodatku często zastępować ją muszą bezpłatnie w szkole. Takie stosunki praktykują się we wszystkich większych miastach z wyraźną szkodą dla szkoły i dla personelu nauczycielskiego.

**Poskutkował nasz apel**, albowiem Rada Szk. krajowa oddała okręg przemysłański w opiekę radcy Dziezickiego. Stało się zadość sprawiedliwości, gdyż inspektor p. M. Staszkiwicz jest kuzynem radcy Baranowskiego.

**Uwaga na czasie.** Wykazaliśmy niejednokrotnie, że w szematyzmie rządowym, dotyczące personelu nauczycielskiego, znachodzą się co roku poważne błędy. Ponieważ w tym miesiącu podają Rady Szk. okręgowe spis nauczycieli do szematyzmu na rok 1903, dlatego wskazaniem jest, aby wykazy takie były ile możliwości dokładne, bo inaczej szematyzm nie przedstawia żadnej wartości.

**Cicha zapowiedź** prędkich wizytacji krajowych inspektorów szkolnych ze względu na wniosek posła L. Jaworskiego oraz na strajki rolne — przedarła się po kraju. Szkoły 5 i 6-klasowe powinny się mieć na baczności — i na gwałt niechaj zapoznają się z nową pisownią niemiecką!! (Malborg, Grunwald a nasz Sejm!)

**Nie cieszcie się!** Daremne są wszelkie nasze zabiegi o wystaranie się kart legitymacyjnych na zniżoną cenę jazdy na kolejach państw. — jak długo urzęduje p. Wittek, który spełnia swoją zapowiedź, odebrawszy od 1. b. m. praktykantom min. handlu i auskultantom sądowym prawo korzystania ze zniżek. Teraz kolej na dalsze oszczędności...

**Szkodliwa reklama.** Prawie wszystkie dzienniki podnoszą zażalenia przeciw nauczycielom miast większych, którzy uczniom nakazują kupować przybory szkolne u pewnych firm. Właściciele handlów w Krakowie i Lwowie odnieśli się z zażaleniem do władz szkol. żądając, aby nauczycielstwo nie krępowało młodzieży w tym względzie. Całkiem słusznie, bo reklama sklepów nie należy do urzędowego działania nauczycieli.

**Żądać musimy aż do skutku** wyłączenia Rad Szk. okręgowych z pod opieki c. k. starostów, albowiem nauczycielstwo nie ma absolutnie zaufania do politycznych galicyjsko-polskich starostów jako przewodniczących Rad Szk. okr., gdyż na podstawie 30-letniego doświadczenia widzi w nich raczej znieawidzonych zastępców partyjnych interesów właścicieli wielkiej posiadłości aniżeli rzeczywistych kierowników oświaty ludowej.

**Składki.** Na pomnik dla ś. p. H. Kisielewskiego N. N. 15 hal.

Na fund. prasowy „Szkolnictwa” K. I. 40 hal. O. S. 1 kor.

## Piśmiennictwo.

„Biblioteki Macierzy Polskiej” wyszedł z druku Nr. 16 p. t. „Święty Kazimierz, król polski, napisał Dr. Fr. Papee”. Żywot świętego przedstawił autor na tle dziejów Polski, w szeregu obrazów, skreślonych zarówno malowniczo jak wiernie pod względem historycznym. Trzy ryciny i pieśni z nutami zdobią książeczkę, która uzyskała aprobatę Najprzew. księdza Arcybiskupa Bilczewskiego. Cena 20 hal.

**Nauka rysunków i szczegółowy plan dla wolnорęcznych rysunków** w klasie (stopień) II. III. i IV. szkół ludowych, opracował i własnym wydał nakładem J óze; Hiersche c. k. profesor w Eger (Czechy). Cena egz. 1 kor. 70 hal.

W spomnianym podręczniku walczy autor nieustraszenie przeciw dzisiejszemu bezwartościowemu sposobowi nauczania rysunków w szkole ludowej. W krótkiej lecz uwagi godnej przedmowie znajdujemy ustępy, wyraźnie wskazujące, co autor poprawić zamierza. Pisze on między innymi: „Brakuje wydatniej wprawy oka; natura, na której spostrzeganiu i obserwacji opierać się winna cała nauka rysunków jest tak dalece zaniedbaną, że na właściwy element t. j. oko, bardzo mało lub wcale niedostatecznie albo za późno zwracamy uwagę, skutkiem czego oko, ten zmysł spostrzegawczy, z którym co dzień żyjemy i pracujemy — tępieje zupełnie, skutkiem czego cały system nie zasługuje na nazwę nauki rysunków. Aby te niewłaściwości wykorzezić gruntownie, wskazuje autor w szczegółowo i jasno opracowanym planie na co dziecko klasy II. III. i IV. „patrzeć” i „co” rysować powinno.

Robiażgowość i ową nie naturalną czystość rysunku wyklucza on u siebie, przyczem kładzie wagę na wczesne, troskliwe i według planu wykształcenie malowania farbami. To rzeczywiście nader pożyteczne dziełko zalecamy gorąco wszystkim kolegom i koleżankom jeżeli pragną, aby ich żmudna praca nad tym przedmiotem wydać mogła należyte owoce. (Dziełko do nabycia u autora).

**Biblioteczki arcydzieł polskich i obcych** w opracowaniu dla młodzieży szkół średnich i pokrewnych zakładów wyszedł Tom 9. „Mazepa” Tragedya w 5. aktach J. Słowackiego. Cena egzempl. z przesyłką 60 hal. Do nabycia w księgarni nakładowej F. Westa w Brodach

**Kompletne i broszurowane roczniki „Szkolnictwa”** z roku 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 1899 1900 po 6. Kor. rocznik. Przyzaku pnie kilku roczników 25% taniej oraz spłata w ratach wedle umowy.

== MAMY NA SKŁADZIE: ==

- „Praktyczny sekretarz“ do użytku Rad Szk. miejscowych a głównie Zarządów szkół oraz nauczycieli szkół ludowych w Galicyi. Cena egzemplarza z przesyłką 2 korony,
  - „Najnowsze zasady ortografii niemieckiej“ zestawione nader praktycznie w formie słownika, cena egzempl. 5 h.
  - Pierwszy rok nauki szkolnej. I. Macińskiego. Cena egz. z przesyłką 2 kor. 20 hal.
  - Nauka czytania na podstawie pisania. I. Macińskiego. Cena egz. z przesyłką 3 kor. 25 hal.
  - „Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi?“ 30 hal.
  - „Z krainy nędzy“ 30 hal.
  - „Co Sejm zrobił dla nauczycieli?“ 30 hal.
  - „Wybór zawodu“ przez prof. Kukuczka. Cena 20 hal.
  - „Nasze ciernie“ 20 hal.
  - W obronie szkoły i praw nauczyciela\* 30 hal.
  - „Szlacheckie rządy w Galicyi“ 10 hal.
  - Kalendarzyk ochrony zwierząt na r. 1902—23 hal.
  - „Praktyczny poradnik“ do wyrobu win owocowych. Cena egz. z przesyłką 75 hal.
  - „Zakon małżeństwa“ czyli katechizm małżeński 1 kor. 10 h.
  - „Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. L. Żwierkowskiego. 60 hal. z przesyłką.
  - „Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, przeobraził i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.
  - „Konstytucya austriacka“ przez dra Ż. Próchnickiego. Cena egz. z przesyłką 70 hal.
  - „Astronomia“ czyli nauka o wszechświecie z licznymi rycinami. Cena egz. z przesyłką 70 hal.
  - Dążenia klerykałów w dziedzinie szkolnictwa ludowego. — Cena egz. z przesyłką 23 hal.
  - Germanizacya z urzędu czyli przymusowa nauka języka niemieckiego w naszych szk. ludow. Cena egzempl. 30 hal.
  - O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Cena egz. z przesyłką 1 Kor. 80 hal.
  - Nowe pieśni kościelne z nutami przez J. Kaszyckiego sztuka 4 hal.
- Przy większem zamówieniu *przyjmuje spłatę w dogodnych ratach wedle umowy.*

ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA“.



**Największy skład  
MASZYN DO SZYCIA I HAFTU  
SINGERA**

czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie  
Na wyplat ręczne od 30 do 65 złr  
noże od 40 do 120 złr. — gotówką  
10% taniej. Najnowsze ilustrowane  
cenniki przesyła franko

**Józefa Iwanickiego**  
następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

**PRZYJACIEL LUDU**

organ polskiego stronnictwa ludowego  
pod redakcją p. Jana Stapińskiego, wychodzi we  
Lwowie co tygodnia i kosztuje rocznie z przesyłką  
tylko 3 Korony.

Nauczycielstwo szkół ludowych wiejskich powinno i samo czytać „Przyjaciela ludu“, aby się zapoznać z pracą stronnictwa ludowego, oraz powinno popierać rozpowszechnianie tego pisma wśród ludu, we własnym interesie ze względu na jego życzliwe dla nauczycielstwa dążenia.

Pożądaniem jest, aby Nauczyciele więcej pisywali do „Przyjaciela ludu“ o stosunkach w swojej gminie.

Adres: Redakcyja Przyjaciela Ludu, Lwów, ul. Chorążczyzny 5.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Gutowski.

**„SADECZANIN“**

organ miasta Nowego Sącza i obwodu  
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca pod redakcją Z.  
Mayera w Nowym Sączu. Prenumerata kwartalna  
2. Korony.

„SADECZANIN“ jest pismem krytycznym, które  
podnosi wszelkie wady i niedostatki w każdej sprawie  
społecznej — a zatem Rad gminnych, powiatowych,  
Rad Szk. miejsc., okręgowych, władz rządowych itp.

Numery okazowe na żądanie wysyła Administracyja bezpłatnie.

Najwyższe odznaczenia na Wystawach światowych  
w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu, Dyplomy honorowe i złote Medale, otrzymał

**SAPOMENTHOL**

wyrobu

Engeniusza Matuli, Aptekarza w Radomyślu koło Taruowa.



Maść ta, znana od lat wielu ze  
swej skuteczności, jako najlepsze  
nacieranie, ból uśmierzające, uży-  
waną bywa przez Lekarzy prze-  
ciwko cierpieniom reumatycznym  
i pokrewnym.

Cena za mały stoik 1 kor. 40 h.

„ „ „ „ duży stoik 5 koron.

Dość można we wszystkich a-  
ptekach, gdzie nie ma, zwrócić  
się wprost do apteki w Radomy-  
ślu, skąd 2 razy dziennie pre-  
syłki wysyłane bywają za zaliczką  
lub poprzedniem nadesłaniem na-  
leżytości. — Przesyłając pieniądze  
dołączyć należy 72 hal. na prze-  
kaz i opłatę pocztową.

Ostrzega się przed naśladow-  
nictwami bez wartości.

Rysunek pudełka w orygi-  
nale zmniejszony.

Nazwa, opakowanie, marka ochronna prawnie zastrzeżone.



**Największy cud tego stulecia**

jest zegarek kieszonkowy „Herkules“

na minutę wyregulowany, który budzi tak głośno, że  
zaspac nie można i kosztuje tylko 3 złr. 10 ct. W razie  
niespodobania się przyjmuję napowrót i zwracam pie-  
niądze. Na żądanie wysyłam wielki cennik ilustrowany  
zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego  
srebra, instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Z poważaniem F. PAMM, Kraków, ul. Zielona 3.

**ZNAKOMITY PODRĘCZNIK**

dla rodziców i instruktorów do nauki domowej oraz konieczny  
przewodnik dla pp. nauczycieli do nauki szkolnej stanowi:

**ZBIÓR ĆWICZEŃ PIŚMIENNYCH** polskich, ruskich i nie-  
mieckich na klasę II.  
III. i IV. szkół ludowych typu niższego. Cena egzempl. „Zbioru  
ćwicz.“ z przesyłką 1 kor. 10 hal.

Po nabyciu w Administracyi „Szkołnictwa“ w Nowym Sączu.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.